

Alarm clock - killer (budzik)

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**

Już byłaś moja, od pośladków, w górę w dół
Mój oddech pieścił cię od kolan aż po biust
Język penetrował zakątki intymne
Sączyłem się w ciebie jak deszcz sączy w rynnę
Namiętność ma rosta jak ciasto drożdżowe
Przestałem rachować, straciłem wprost głowę
Już żądza spętała me ciało w okowach
Poczułem gotowość aby prokreować

Budziku - morderco snów
Znów w serce wbiłeś mi nóż
I błędzą me ręce samotne, poblądłe
Po zmiętym prześcieradle
Budziku - markizie de Sade
Przerywasz mi sen i akt
Rozwiewasz pikantne obrazy i słowa
Twój terkot jak seria z kałasznikowa

Mój budzik czuwa , nakręcany anioł - stróż
Żelazny cenzor kolorowych, dobrych snów
On mi na kołdrze każe ręce trzymać nocą
Bo pod pościelą podejrzenie mi się pocą
On sny erotyczne rozwiewa na nice
I ze snu się budzę stale, wciąż dziewicem
Szlaban pornografii wróży wszemu światu
Jakby miał instrukcje, skąd? Sami zrymujcie (z Episkopatu)

ALARM CLOCK - KILLER

Już byłam moja, od postachów, w górę w dół	a	eDe
Mój oddech parzył ciepło od kolan aż po barki	e	eDe
Język gestował całymi rękami	a	
Naprzętny się w ciebie jak drzewo sapły w rytmie	H7	
Namiętność ma smaku jak ciasto drożdżowe	e	eDe
Przeziębienie zachłamał, strachem sprzął głowę	e	eDe
Już kładła specjalnie ciało w oknach	a	
Poczekajcie głosowi! ały prokurator!	H7	
Budzik - mordero śniów	eDe	D
Złamał w sence wibisał mi miła	eDe	D
I błękit mego sennosie, polubiła	a	
Po zmęczeniu przetrzasnęła	H7	
Budzik - markiz de Sade	eDe	D
Przeżywasz nie sen i oki	eDe	D
Rozerwiesz jakamer obawy i słowa	a	
Twój sen jak seria z kalendarzowa	H7	
Mój budzik czarna, rękawicy anioł - smół		
Złotały omawia kulawych, śladych snów		
On mi aż kółka kabe jego rzymski sen		
Bo pod polską podjęcie mi się poją		
On mi wstępnie mawia na nico		
I ze nim się budzą snów, wciąż dźwiękiem		
Śladem pomagali woli wczoraj światu		
Jakby miał instrukcje, okad? Sami zrywając		